

***Biblioteki akademickie: w środowisku naukowym,
we współpracy uniwersyteckiej,
w społeczności lokalnej***

**Zapis dyskusji podczas XII Ogólnopolskiej
Konferencji Bibliotek Wyższych
Szkół Niepaństwowych
(Wielka Wieś koło Krakowa 8-10.09.2010)**

przygotowała Magdalena Karciarz

Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych to spotkanie naukowe, podczas którego podnoszone są sprawy istotne z punktu widzenia bibliotekarzy akademickich i ważne dla bibliotekarstwa o charakterze niepaństwowym. Głosy zabierane w ramach obrad są odzwierciedleniem przekonania i priorytetów środowiska bibliotekarskiego.

XII edycję Konferencji rozpoczął dr Stefan Kubów (DSW Wrocław) powitaniem gości oraz szczególnym podziękowaniem dla firmy Księgarskiej Wiesława Juszcza, która podjęła się trudu organizacji dorocznego spotkania. Nowa koncepcja, przyjęta przez organizatorów, wprowadziła wiele zmian w dotychczasowym sposobie prowadzenia obrad, co pozytywnie zaskoczyło uczestników.

Referatem rozpoczynającym było wystąpienie prof. Franciszka Ziejki pt.: *Czy Karol Estreicher był inicjatorem sprowadzenia prochów Adama Mickiewicza na Wawel*. Politycznie aktualny temat pochówków na Wawelu odniósł słuchaczy do historycznych zakamarków tego pięknego zabytku. Opowieść o śmierci Mickiewicza, sprowadzeniu jego prochów i pochowaniu w Krakowie, doprawiona była analizą tekstów źródłowych dotyczącą tego tematu.

Po przerwie, zgodnie z zapowiedzią dra Stefan Kubowa, tematyka konferencji „powróciła z obłoków bibliologii (i historii) na ziemię bibliotekoznawczą”. Referat Artura Jazdona (UAM Poznań) *„Śmierć książki” – ale czy też biblioteki akademickiej?* dotyczył wizji bibliotek z perspektywy nowoczesnych technologii. Technologie te, wchodząc w obszar tradycyjnie pojmowanej książki, zmieniają istotę jej funkcjonowania, jak i również tradycyjnych bibliotek. Referat był wstępem do dyskusji na temat kierunków rozwoju nowocześnie pojmowanej biblioteki.

Głosem kontynuującym myśl przedstawioną przez dra Jazdona było

wystąpienie Marleny Solak (UAM Poznań) pt.: *Szerokopasmowa biblioteka*. Tematyka wywołała burzliwą dyskusję wokół cyfrowego bibliotekarstwa, bibliotek akademickich i ich elektronicznych zasobów oraz nowych wymogów stawianych bibliotekarzom przez pokolenie Google. Poniżej znajduje się fragmentaryczny zapis dyskusji:

Barbara Zieleniecka (WSB Poznań): *Prawie trzydziestoletnia perspektywa pracy w zawodzie bibliotekarza pokazuje mi obraz zmian jakie zachodzą. Jest to duży skok technologiczny. Nowe technologie, bazy danych, e-książki... jak sobie zatem z tym radzić?*

Aleksandra Marciniak (WSP Łódź): *Z wystąpień i tezy Łukasza Gołębiewskiego („Śmierć książki”) wyłania się ponura wizja. Może przestańmy się jednak straszyć? Czy malarstwo zanikło po wynalezieniu fotografii? Jeśli wierzylibyśmy w rychłą śmierć książki, po cóż kształcilibyśmy bibliotekarzy w tradycyjnym znaczeniu tego słowa?*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Ale bibliotekarze nie mają się czego bać. Przed nimi sporo pracy. Tak naprawdę, najważniejsze to nauczyć się pokazywać swoją pracę w szerszej perspektywie społecznej. Jak zatem ją wyceniać?*

Anna Skotarczak (WSH TWP Szczecin): *Na swoich studiach przyszło mi pod okiem prof. Migonia napisać pracę na temat: Czy książka to przeżytek? Nic w tym dziwnego... tylko, że to było w roku 1979! A tematem tym zajmujemy się do dziś. Zastanówmy się jednak nad tym z innej strony: co będą badać archeolodzy po erze cyfrowej? Co z ulotnością informacji w kontekście archiwizacji? Co z tworzeniem polskich baz danych?*

Barbara Zieleniecka (WSB Poznań): *Posiadanie baz danych to jedno, ale co z ich wykorzystaniem? Proponuję pomyśleć o szkoleniu z zakresu współpracy z kadrą naukową, do której czasami trudno dotrzeć z zasobami, którymi dysponuje biblioteka.*

Stefan Kubów (DSW Wrocław): *Nasze doświadczenia, jako bibliotek niepaństwowych szkół wyższych, pokazują, że warto skupić się na prezentacji dobrych, sprawdzonych praktyk.*

Jacek Radwan (WZiKS UJ Kraków): *Na przykładzie mojej uczelni obserwuję przemiany bibliotek wydziałowych czy zmiany struktur zatrudnienia. Zaplecze kadrowe daje podstawę do działań. Biblioteka nie tylko posiada radę biblioteczną, ale również jej pracownicy uczestniczą w radach poszczególnych instytutów. Ciekawostką może być to, że moja biblioteka posiada jedynie pieniądze na funkcjonowanie, natomiast zbiory i ich zakup jest w rękach poszczególnych instytutów, które decydują, co i ile zakupić z własnych budżetów. Jak widać zmiany są możliwe, współpraca też. Trzeba chcieć.*

Katarzyna Zygmunt (UP Poznań): *Współpraca może oprzeć się też na zachęceniu dziekanów do przekazywania informacji swoim podwładnym o tym, co dzieje się w bibliotece. Do tego celu najlepiej przygotowani są bibliotekarze dziedzinowi, którzy poprzez wykształcenie kierunkowe, znajomość kadry i literatury są dobrymi partnerami do rozmów. Wracając do postulatu tworzenia polskich baz danych zapraszam do skorzystania z naszej bazy Agro.*

Ireneusz Dysko (US Szczecin): *Mam pytanie: czy biblioteka sprzedaje wiedzę czy*

książkę? Czy książka musi być w wersji papierowej? Przecież bibliotekarze udostępniają wiedzę niezależnie od jej formy.

Ewa Rozkosz (DSW Wrocław): *Forma informacji zależy też od świadomości użytkowników (student, uczeń, osoba prywatna, kadra naukowa). Dostęp do baz danych z informacją światową to podstawa pracy kadry naukowej, ale czy to ważne dla zaczynających studia użytkowników? Często pracownicy, którzy szukają materiałów do swoich prac są zaskoczeni wiedzą bibliotekarzy. Jednak na przykładzie prywatnej uczelni widać, że rozproszenie kadry nie sprzyja przekazywaniu informacji o zasobach biblioteki. Jednak, najskuteczniej, rozchodzi się ona drogą pantoflową.*

Karina Szołtysik (WSB Chorzów): *Cztery lata temu na jednej z konferencji mówiłam o roli bibliotekarza w bibliotece XXI wieku poprzez określenie – komandosi wiedzy. Myślę, że warto wrócić do pytania: jakie jest nasze miejsce w zawodzie? W społeczności akademickiej? Jakie przemiany zawodowe nas czekają?*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Czytelnicy będą przychodzić do bibliotek może nie po książki, ale do miejsca, do ludzi, którzy mają wiedzę, po umiejętności. Ważne jest, by być partnerami dla pracowników nauki. Można to osiągnąć przez rozwój kadry, bibliotekarzy dziedzinowych oraz dyplomowanych. Trzeba też wywalczyć sobie miejsce w uczelni. Publiczne biblioteki uniwersyteckie są dodatkowo obciążone historią, co nie dotyczy szkół niepaństwowych, w których dynamiczne zmiany są możliwe do szybszego wprowadzenia.*

Sesję podsumował dr Stefan Kubów podkreślając, że historia bibliotek to historia książki: „zmiana jej formy zmienia istotę biblioteki, ale jej nie przekreśla. Natomiast każda zmiana wymaga dostosowania swoich możliwości do nowych oczekiwań”.

Artur Jazdon (UAM Poznań), rozpoczynając drugi dzień obrad, zwrócił uwagę, że elastyczność bibliotekarzy w dostosowywaniu się do zmian widać również w konwencji konferencji. A wątek poruszony w poprzednim dniu – wieszczący śmierć książki – był kontynuowany przez prof. Wiesławę Babikę (IINiB UJ) w referacie pt.: *Biblioteki akademickie – koniec czy początek nowej ery?* Cechy współczesnego środowiska informacyjnego, potrzeby zagospodarowania nowej przestrzeni informacyjnej, problem kompletności kolekcji w bibliotekach cyfrowych oraz wizja bibliotek akademickich w przyszłości były wyznacznikami osi dyskusji, do której zachęcało wystąpienie. Kierunki zmian, widziane przez prof. Babikę, to tworzenie bibliotek hybrydowych (dynamiczne środowisko cyfrowe), proste narzędzia wyszukiwawcze, konkurencyjność zawodowa (infobrokering) oraz kształtowanie kultury informacyjnej. Poniżej znajduje się zapis z dyskusji, która zawiązała się po referacie:

Artur Jazdon (UAM Poznań) w pytaniu skierowanym do prof. Babiki: *Jakie jest Pana stanowisko na temat etyki informacji a w szczególności manipulacji informacją? Jak poważne jest to zagrożenie? Czy grupa zawodowa bibliotekarzy jest na to podatna?*

Wiesław Babik (IINiB UJ Kraków): *Czy jesteśmy manipulowani informacją jako grupa zawodowa? Wydaje się, że w takim samym stopniu jak każdy obywatel. Wystarczy wziąć pod uwagę komunikaty medialne. Ważne jest pytanie kiedy mamy do czynienia z manipulacją? Dla rozszerzenia tematu zapraszam na wykład na AGH pt. „O manipulowaniu informacją”. Problem jest na tyle istotny, że podjąłem na ten temat badania.*

Katarzyna Zych (UP Poznań): *O manipulacji informacją mówimy przecież w kontekście świadomości odbiorcy.*

Wiesław Babik (IINiB UJ Kraków): *Tak. Ale tych czynników, które trzeba wziąć pod uwagę, jest więcej. Problem jest na tyle szeroki, że trudno w paru zdaniach te zagadnienia wyjaśnić. Obrazowa dla mechanizmu manipulowania informacją może być na przykład sprawa krzyża.*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Warto wrócić do problemu, który się tu przewija – niskich kompetencji informacyjnych użytkowników. Jak je rozwijać? Użytkownik naszym panem, mamy mu dostarczyć wszystko pod nos – najlepiej elektronicznie... Jakie wartości stoją za bibliotekami? Amerykanie odpowiedzieli, że jest to zasób. Bo gdy będziemy mieli dobre zasoby to użytkownik przyjdzie do nas sam. Jak dalece wychodzić naprzeciw potrzebom użytkowników? Ile czasu poświęcać na marketing, promocję czy PR w stosunku do budowania zasobów?*

Barbara Barańska-Malinowska (PCz Częstochowa): *Trudno rozdzielić kwestię: zasób czy użytkownik? To co nas bardziej zastanawia to potrzeby użytkowników. Przytoczę anegdotę z mojej biblioteki: dwóch studentów rozgląda się po bibliotece. Podchodzę do nich z pytaniem:*

– W czym mogę pomóc?

– Szukamy czytelni.

– Czytelni książek czy czasopism?

– Obojętnie.

– Przepraszam (zgłębiam nadal temat), ale czy chcą panowie skorzystać z książek czy czasopism?

– Z komputerów!

Po remoncie naszej biblioteki wiele osób lubi przebywać w pokoju, który miał być kawiarenką. Nie jest, ponieważ korzystaliśmy przy remoncie ze środków Unii Europejskiej i przez pięć lat instytucja nie może generować zysków. Przy swoich laptopach, napojach, kanapkach, siedząc wygodnie na podłodze studenci spędzają tam chętnie czas. W Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego takie oblegane miejsce to kapsuły do pracy indywidualnej. Jak zatem wyważyć? Praca indywidualna? Grupowa? Komputery? Kawiarenki? Nasze biblioteki są nadal tradycyjne i jednak dość sztywne. Czy to źle? Czy należy coś zmienić? Jaki model chcemy wypracować? Pytanie pozostawiam otwarte.

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Nazywam to problemem konieczności przymusu. W naszej bibliotece postawiliśmy na przykład na współpracę z doktorantami. Są chętni do nauki a przecież za chwilę będą starszymi pracownikami naukowymi i będą*

pamiętać to, co biblioteka może im zaoferować. Zasób jest do tego podstawą. A działania wokół niego procentują na rzecz użytkownika.

Wystąpienie Ewy Rozkosz (DSW Wrocław) rozwinęło wątek dyskusji dotyczący kompetencji użytkowników. Jak w standardach światowych wygląda kształcenie użytkowników? Kto korzysta z bibliotek akademickich dzisiaj? A kto będzie korzystał jutro? Ile jest mitu w poglądzie, że młodzi użytkownicy są doskonale przygotowani do korzystania z zasobów cyfrowych? Jak zatem ich szkolić? Wydaje się, że do odpowiedzi na powyższe pytania najlepiej nadaje się koncepcja information literacy. Referat Ewy Rozkosz pt.: *Information literacy w bibliotekach akademickich. Modele kształcenia* rozwijał perspektywę krajów anglosaskich w tym temacie:

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Ważny temat edukacji użytkowników poruszany przez Ewę Rozkosz wskazuje na istotny kierunek – upraszczania sposobów dostępu do wiedzy. Prostota korzystania z biblioteki będzie naszym atutem.*

Do wątku rozważań włączyła się Aleksandra Marciniak (WSP Łódź) z referatem pt.: *Czy studenci chcą się uczyć od bibliotekarzy? O wdrażaniu edukacji permanentnej i idei społeczeństwa wiedzy przez biblioteki uczelniane.* Autorka wystąpienia postawiła ważne pytania: czy studenci chcą się uczyć od bibliotekarzy? Czy wiedzą o zasobach naszej wiedzy? Bo jeśli nie, to jaki jest sens dyskutować, jak ich uczyć? Przedstawione wyniki badań ankietowych dotyczyły postrzegania wiedzy i umiejętności bibliotekarzy WSP w Łodzi w oczach studentów. Pozytywne oceny studentów dają podstawę do utrzymania dobrego wizerunku i współpracy z nimi, jak i władzami Uczelni.

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Jesteśmy coraz mniej potrzebni? Wychodzi na to, że jednak nie! Jesteśmy potrzebni jako przewodnicy po informacji, edukatorzy umiejętności wyszukiwania informacji. Warto wrócić do wątku niestabilności informacji w środowisku cyfrowym. Biblioteka Uniwersytecka we Frankfurcie nad Menem kataloguje portale internetowe! Czy tym powinniśmy się zajmować?*

Barbara Zieleniecka (WSB Poznań): *W jaki sposób e-informacje rejestrować? Biblioteki istnieją już w sieci. Technologie rozbudowujemy na bieżąco, ale co z zasobami na starszych typach nośników? Jak je gromadzić? Nurtuje mnie pytanie co z naszymi e-zasobami jeśli zabraknie prądu? Nie ma biblioteki? Nie ma bazy? Nie ma informacji? Kierunkiem ważnym dla bibliotek jest współpraca między bibliotekami.*

Barbara Zych (WSE-H Skierniewice): *Po co przegrywać stare nośniki? Może pozostawić starszy nośnik i narzędzie do jego odtwarzania jako elementy historii książki. To też będzie aspekt naszej pracy – jak zachowywać kopie starszych dokumentów elektronicznych.*

Wiesław Juszcak (organizator): *Blogi trzeba wydrukować – wtedy wrócimy do tradycji. A w wątku czy użytkownik czy zasób. Wiecie państwo czym się zajmuję...*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Wracamy jednak do wątku manipulacji informacją. Przecież dostępność do kolekcji cyfrowych jest obciążona takim problemem. Jak długo będziemy mogli z nich korzystać? Jak będzie wyglądać współpraca z dostawcami baz danych?*

Ewa Rozkosz (DSW): *Doświadczenie UAM i jej baza Amur jest ciekawym przykładem inicjatywy gromadzenia własnych kolekcji cyfrowych. Do tego należy dołączyć tworzenie repozytoriów prac doktorskich, dorobku naukowego uczelni.*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Tak, to rozwija nasze nowe kompetencje. Repozytorium – gromadzenie wiedzy naszej uczelni stwarza takie pole. My, bibliotekarze to ogniwo, które zachowuje wiedzę dla kolejnych pokoleń.*

Ewa Rozkosz (DSW): *Tu też warto spojrzeć na problem okiem podatnika. Łącząc na badania naukowe musimy płacić za dostęp do nich. Dlatego tak ważna jest rola biblioteki w pośrednictwie do tych zasobów.*

Wiesław Babik (IINiB UJ): *Dla tradycyjnych bibliotek to początek końca. Dla bibliotek elektronicznych to początek nowego.*

Trzecia sesja rozpoczęta została przez wystąpienie sponsora i referat Jacka Radwana (WZiKS UJ Kraków), który przedstawił temat: *Zarządzanie jakością i bezpieczeństwem informacji w świetle wymagań norm ISO 9001:2008 i ISO 27001:5005*. Omówił on doświadczenia biblioteki, która powstawała w oparciu o nowe rozwiązania. Jako pierwsza jednostka Uniwersytetu Jagiellońskiego posiada również certyfikat ISO. Jacek Radwan podkreślił, że w centrum zainteresowania biblioteki, w perspektywie ISO, jest użytkownik. Wystąpienie wywołało ożywioną dyskusję wokół tematyki jakości:

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Warto tu zaznaczyć, że nie każdy zdaje sobie sprawę z zagrożeń, którym też podlegają biblioteki w perspektywie ISO.*

Ewa Rozkosz (DSW Wrocław): *Mam pytania do prelegenta – jak szczegółowe są procesy opisane w procedurach? Bo wynika z Pana opisu, że sporo jest sytuacji kryzysowych? Jak wygląda postępowanie zgodnie z ISO co do nowych usług?*

Jacek Radwan (WZiKS UJ Kraków): *Nie ma bardzo szczegółowych opisów, gdyż procedury określają a instrukcje precyzują. Dlatego procedury są ogólne.*

Ewa Rozkosz (DSW Wrocław): *Warto dodać, że ISO nie jest aż tak skomplikowane. Ważne w nim jest to, że ma ułatwić pracę. Porządkuje często obieg dokumentów.*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Nasza biblioteka też przystąpiła do procesu ISO, procedury mamy opisane, ale czy najważniejszy jest certyfikat? Dobrze, że biblioteka spełnia oczekiwania użytkownika, ale czy tylko ISO wyznacza, że biblioteka jest taka? Czy te pieniądze, które łączą się z certyfikacją nie lepiej przeznaczyć na zasoby, rozwój pracowników?*

Jacek Radwan (WZiKS UJ Kraków): *ISO jest dla nas tylko potwierdzeniem tego co robimy. Nie wymagało dużego nakładu pracy.*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Ale czy koszty ISO nie są na wyrost? Jak to jest*

obciążenie dla instytucji?

Jacek Radwan (WZiKS UJ Kraków): *Jeśli system ISO jest spójny z codzienną pracą nie jest to duży koszt. Ale jeśli system ISO rozmija się z codziennymi procedurami to koszty te są rzeczywiście ogromne.*

Ewa Rozkosz (DSW Wrocław): *Proszę pamiętać, że certyfikat ISO to wymóg uczestnictwa w programach Unii Europejskiej.*

Jacek Radwan (WZiKS UJ Kraków): *Tak, ten certyfikat przekłada się na punktację w różnych programach. ISO jest początkiem drogi, idziemy w kierunku TQM.*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Odpowiedzialność, która na nas spoczywa związana z jakością, jest nowym kierunkiem rozwoju dla bibliotek. Warto nie przegapić tego kierunku.*

Jacek Radwan (WZiKS UJ Kraków): *Technologia wymusi na nas konieczność nowych rozwiązań. Podpis elektroniczny, e-indeksy itp. To wszystko łączy się z bezpieczeństwem danych.*

Artur Jazdon (UAM Poznań): *Jeden ze studentów zagranicznych opowiadał, że u nich karta studenta działa w uczelni na zasadzie globalnej – jeśli nie uregulował kar w bibliotece to nie dostanie obiadu w stołówce.*

I tym zabawnym, dla nas nadal niecodziennym, akcentem zakończyła się kolejna sesja konferencji. Kolejny dzień obrad rozpoczął się od referatu dra Stefana Kubowa (DSW Wrocław). Rozważania skupione zostały wokół pytań: czy biblioteki akademickie są tylko dla akademików? Jakie są powinności bibliotek akademickich wynikające z ustawy, z potrzeb uczelni a jakie z zapotrzebowania środowiska? Jak wygląda proces otwierania się bibliotek na innych użytkowników niż tylko społeczność akademicka? Stefan Kubów podkreślił, że jest to też nowa możliwość wspierania działań uczelni oraz pozyskiwania nowych klientów. Potwierdzeniem tego postawionych przez Stefana Kubowa było wystąpienie Magdaleny Karciarz (DSW Wrocław), która w swoim referacie: *Bibliotekarz społecznie (za)angażowany*, pokazała dobre praktyki, które wyróżniają biblioteki uczelni niepaństwowych. Następnie poddano dyskusji poruszone wątki:

Barbara Zieleniecka (WSB Poznań): *Cieszę się, że referat Magdy Karciarz pokazuje, że jest współpraca między bibliotekami. Przełamujemy stereotypy, schematy. To dobry kierunek i warto to pielęgnować. Dobrze, że podkreśla się to co możemy zrobić a nie tylko ile mamy problemów.*

Barbara Zych (WSE-H Skierniewice): *Jest światło w tunelu. Otwartość i współpraca jest możliwa nie tylko między bibliotekami niepaństwowymi. Biblioteka Narodowa organizowała ostatnio szkolenie z zakresu prawa autorskiego i zapraszała również biblioteki niepaństwowe. W tym zakresie mamy możliwość dzielenia się wiedzą.*

Karina Szołtysik (WSB WZ Chorzów): *Nasze działania PR w Wyższej Szkole Bankowej Wydział Zamiejscowy w Chorzowie w zakresie współpracy rodzą się jako inicjatywy oddolne. Bez zebrania zbędnych papierów. Podejmujemy przykładowo działania (po*

raz kolejny) na rzecz dzieci. Ogłaszamy abolicję, kary za przetrzymane książki przekazywane są na dzieciaki (dary dla dzieci ze szpitali i domów dziecka). To widać też w prasie lokalnej.

Artur Jazdon (UAM Poznań): Muszę podkreślić, że jestem przeciwnikiem abolicji, mamy wiele sposobów uregulowania kary: przynieść inną książkę, odpracować. Ale nie zwolnię z opłat. Bo jest to działanie przeciw tym czytelnikom, którzy sumiennie wypełniają swoje zobowiązania. Dlaczego mamy działać przeciw osobom, które szanują nas, regulamin, są terminowi? Abolicja jest zwolnieniem z zobowiązań, przyzwoleniem łamania regulaminu. Druga sprawa – biblioteka włącza się w akcje społeczne. Jednak pojawia się zagrożenie, tak jak w Niemczech, że biblioteka staje się tylko serwisem książek. Ograniczane są budżety na działania dodatkowe, prospołeczne. To są koszty. Jak zatem organizatorów przekonać, że działania dodatkowe są dla dobra uczelni. Warto wywołać temat sposobu prezentacji bibliotek w społeczeństwie amerykańskim. To są dobre przykłady PR.

Karina Szołtysik (WSB WZ Chorzów): Panie doktorze chodziło mi nie o abolicję, ale o inną formę rozliczenia zobowiązań wobec biblioteki.

Katarzyna Zygmunt (UP Poznań): Biblioteka, którą reprezentuję jest filią. Jestem bibliotekarzem dziedzinowym, działam intuicyjnie, mam wspomnienie tego, jak było kiedyś, gdy korzystałam z biblioteki jako studentka. Wydłużyłam godziny otwarcia, zmieniłam układ księgozbioru, widzę, że to daje efekty. Studenci dobrze się czują. Inne konsekwencje naszych działań to na przykład prace doktorskie dostępne w bibliotece za zgodą autora. Beletrystykę zbieramy od pracowników, daje to podstawę księgozbioru, który krąży wśród zainteresowanych. Wykorzystuję ścieżki nieformalne, aby dotrzeć do informacji, udostępnić ją. Podejście ludzkie, z pasją wiele ułatwia.

Aleksandra Marciniak (WSP Łódź): Trzeba rozróżnić działalność społeczną od działalności finansowanej przez władze uczelni. Nie mylmy pojęć. Działania społeczne (takie, z jakimi mamy do czynienia, działając w SBP) są to działania non-profit. W godzinach prywatnych, z własnej woli. Pracodawca nie musi ich aprobować, nie musi nas w tym wspierać, a bibliotekarz nie musi mieć zgody przełożonego, by wstąpić do SBP. Odnośnie kwestii otwartości – trudno oczekiwać, że niewielka biblioteka szkoły niepaństwowej będzie otwarta dla ogółu. Musimy dbać przede wszystkim o swoich studentów i rozsądnie gospodarować prywatnymi pieniędzmi naszych pracodawców (myślę o szkołach niepaństwowych). Władzom zależy w szczególności na inwestowaniu w taki księgozbiór, który przyczynia się do rozwoju uczelni. Na ogół nie chcą one inwestować w publikacje nienaukowe, choć mogłyby przyciągnąć do biblioteki pracowników administracyjnych. W Bibliotece WSP także podejmujemy inicjatywy oddolne – stworzyliśmy oficjalną półkę bookcrossingową, na którą trafiają dary od czytelników. Chcielibyśmy jednak w przyszłości część pieniędzy z budżetu przeznaczać na publikacje beletrystyczne.

Magdalena Karciarz (DSW Wrocław): Uważam, że nie ma sensu rozróżnianie społecznego zaangażowania od obowiązków pracy. To są jak najbardziej spójne aspekty. Wynikają z naszego systemu wartości. Opisałam to szerzej w artykule.

Możemy działać na rzecz środowiska lokalnego w ramach wolontariatu po pracy, ale możemy też wpleść to w zakres naszych obowiązków, uzyskać akceptację władz, pokazać to jako dobrą praktykę.

Stefan Kubów (DSW Wrocław): *Aktywność SBP polega na tym, by się wspierać w rozwoju zawodowym. Więc ja mam w tym interes jako szef, aby pracownicy korzystali z tego. Rektor naszej uczelni jest informowany o tym, co robimy. Ale jeśli chcemy iść na kręgle to idziemy po pracy. Do głosu Oli odniosę się tak: w założeniu nasza Biblioteka jest otwarta dla wszystkich i to jest jej wartość. To też zaczynało się od małego księgozbioru więc niewiele mogliśmy stracić. Teraz przy dużej liczbie użytkowników spoza uczelni wprowadziliśmy ograniczenia: 10 egzemplarzy dla naszych, 5 dla studentów innej uczelni, 3 dla osób prywatnych. Każdy wie jak zachować się w instytucji publicznej więc nie trzeba tracić czasu na wprowadzanie zakazów. Cisza nie jest obowiązkowa. Studenci sami regulują to czy biblioteka jest otwarta czy nie.*

Barbara Zieleniecka (WSB Poznań): *Czy szkoła zdaje sobie sprawę z tej otwartości? Popiera to?*

Jolanta Grzenia (GWSH Katowice): *A co jeśli wycofane zostaną indeksy? Jak dochodzić swoich praw do zwrotu książek?*

Karina Szołtysik (WSB WZ Chorzów): *My na przykład wprowadzamy formularz, gdzie wpisujemy poręczenie, zgodnie z umową z Biblioteką Śląską. Dla nas zostaje jedna kopia, jedna trafia do Biblioteki Śląskiej a trzecia z instrukcją dla studenta.*

Stefan Kubów (DSW Wrocław): *Na razie ten problem nie istnieje. Jeśli się pojawi, poszukamy rozwiązań. U nas student kończy studia a my pytamy czy chce korzystać nadal z Biblioteki. Przecież jego edukacja się nie kończy.*

I tak zakończyła się dyskusja merytoryczna. Całość spotkania dopełniała część integracyjna. Poza salą konferencyjną, na której trwały gorące dyskusje, uczestnicy mogli odświeżyć swoje umysły podczas wędrowki doliną Prądnika, zwiedzając Grotę Łokietka oraz bawiąc się przy wieczornych rytmach muzyki czy ognisku. Organizatorzy zadbali, aby kolejne elementy spotkania układały się w wielobarwną i ciekawą całość, nie tylko pod względem merytorycznym, ale również kulturalnym. Logistycznie dopięta XII Konferencja Bibliotekarzy Niepaństwowych Szkół Wyższych pokazała jak dobrze, Firma Księgarska Wiesława Juszcza, przygotowała jej organizację.

Jedynym niepokojącym akcentem całego spotkania było to, iż na organizację kolejnego spotkania nie zgłosił się nikt chętny. Czyżby kryzys dotarł do bibliotek czy może sposób organizacji dotychczasowych konferencji wymaga przemyślenia koncepcji i zrewidowania jej założeń?